

## Jesienna bajka (solo) – Styl

Choć jestem młody ale siwy uwierz mi  
Nie zadziwi mnie już nic w tej ziemskiej próbie  
Nagle zapragnąłem tak ze wszystkich sił  
Pewnej dziewczyny, co się stało nie rozumiem

Tak czekałem myśląc, że marnuję czas,  
Przecież zwykle co nie może się nie zdarza,  
Żeby tak w deszczowy wieczór czyjaś twarz,  
Rozjaśniła smutne wnętrze korytarza

Zbyt chłodny wieczór wieczór  
Jesiennej bajki bajki  
Księżycową długą nocą deszczu szum  
Szepcze że mam, u wielu kobiet duży plus  
Ma duży plus  
Choć późno już czekam bo  
Chcę byś przyszła tu  
(Ona) Ja czekam też  
Najlepiej dziś lub choćby jutro  
W płatkach snu

Ktoś zapukał, zobaczyłem ją we łzach  
Ach przepraszam, że nachodzę późną porą  
Usłyszałem jeszcze to  
Nie mogę spać  
Tak już jest, że mnie samotne noce bolą

Potem mi (Ona) Potem mu  
Pochlipując (Ona) Pochlipując  
Powiedziała Powiedziała  
Przecież to niezręczne milczeć dłuższy czas  
Ja za drzwiami cały wieczór przepłakałam  
Bałam się zapukać tutaj pierwszy raz

Zbyt chłodny wieczór (Ona) wieczór  
Jesiennej bajki (Ona) bajki

Księżycową długą nocą deszczu szum  
Szepcze że mam, u wielu kobiet duży plus  
(Ona) Ma duży plus  
Choć późno już czekam bo  
Chcę byś przyszła tu  
(Ona) Ja czekam też  
Najlepiej dziś lub choćby jutro  
W płatkach snu



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych